Rok VII

Nr. 65

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

Na „Dziennik Pomorski" wraz z dodatkami „Rolnik", „Anioł Stróż", „Ognisko Domowe" i „Dodatkiem niedzielnym". — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł — z odnoszeniem 2.30 zł — w agencjach po za Chojnicami 2.30 zł — z odnoszeniem 2 45 zł — przez pocztę 2.54 zł — w ekspedycji kwartalnie 6,60 zł., przez pocztę już z odnoszeniem 7,62 zł. — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, niedziela 20 marca 1927 r

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza mm. lub jego miejsce 10 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. Za tłomaczenie i ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Dola urzędników a Społeczeństwo pomorskie.

Dziś już chyba nikt nie zaprzeczy, że pensje urzędnicze zwłaszcza wobec stale wzrastającej drożyzny są zbyt niskie i zgoła do warunków życia nieodpowiednie.

Ciężko, bardzo ciężko było urzędnikom wyżyć już przed rokiem zwłaszcza kiedy minister Zdziechowski przejściowo odkroił 5 proc. od tych pensji w tym celu aby i uratować równowagę skarbu państwa i drożyznę zatamować, a następnie pensje urzędnicze odpowiednio podnieść.

Przejściowo — choć i to trudno — zwłaszcza kiedy się nie ma rezerw przecie jeszcze jako przepchnąć przez okres niedostatku się można.

Ale po wypadkach majowych znikły już widoki polepszenia się sytuacji gosgodarczej w kraju — mimo strejku węglowego w Anglji — a drożyzna wzrasta stale w niesłychany sposób.

A jednak pensje urzędnicze podwyższone nie zostały. Przywrócone 5 proc. odtrącenia od pensji wobec wzrosłej o kilkadziesiąt procent może tu i owdzie drożyzny żadnem wyrównaniem nie są,

Jeżeli jednak trudno wyżyć urzędnikom za ich mizerne dziś pensje w środkowych dzielnicach kraju, to co dopiero powiedzieć o dzielnicach nadgranicznych jak powiaty nasze. Z czego mają wyżyć strażnicy granicznie i tp., urzędnicy zamieszkali tuż nad granicą i w pasie granicznym, gdzie (jak np. w Chojnicach) przeważna część towarów jest o 20% droższa aniżeli w centrum kraju? A przytem obowiązkiem urzędnika granicznego jest energiczniej i wzorowiej pracować i robić wrażenie dostatnio ubranego i opłacanego, ażeby obcy, gdy tędy przejeżdżają, odnieśli lepsze o stosunkach naszych pojęcie.

Coprawda ogół to się ten nie przejmuje zanadto i sądzi, że to społeczeństwa nic nie obchodzi. Nawet niektórzy cieszą się, że urzędnik jest źle opłacany — bo to niby mniejsze podatki płacić trzeba.

Tak się szczególnie mówi na Pomorzu ponieważ Pomorzanie szczególnie są znani ze zmysłu oszczędnościowego i przeciw wszelkiej rozrzutności występnych.

Jednakże, kto sądzi, że złe opłacanie urzędników chroni od zbyt wysokich podatków, i że dla ogółu dola urzędników państwowych jest obojętna i nic to społeczeństwa nie obchodzi, ten jest w strasznym błędzie. Wiemy bowiem, że b. minister Zdziechowski, pomimo że był bardzo skąpym w wydaniu pieniędzy i bardzo ścisły w swych obrachunkach, liczył się z tem, że w jesieni ub. roku już będzie mógł pomyśleć o podwyższeniu pensji urzędniczych i to nietylko bez podwyższenia podatków, ale nawet pomimo pewnej zniżki podatkowej.

Obecnie zaś podatki niektóre są wyższe a na podwyżkę pensyj urzędniczych pieniędzy brak. Natomiast widzimy, że są pieniądze na inne cele, na tajemnicze fundusze dyspozycyjne, z których rachunków zdawać nie potrzeba itp.

Widzimy, jak np. powstają nowe pisma sanacyjne i niewiadomo za jakie fundusze.

A już zgoła zdanie fałszywe jest to, jakoby dola urzędników naszych nic nie dotyczyła społeczeństwa.

Bo przecie ci urzędnicy to nie jakieś przybłędy gdzieś z Azji czy z Chin. To nie żaden osobny naród, ale to w przeważnej części nasi bracia i siostry Pomorzanie, synowie lub ojcowie, albo w dalszym lub bliższym stopniu spokrewnieni z nami. Zwłaszcza na niższych stopniach urzędniczych znajdują się jeszcze przeważnie Pomorzanie, a ci przecie są właśnie najgorzej opłacani.

To przecie jest także ciężar, cięższy nawet od samego podatku.

A nie można też ominąć i tego faktu, że urzędnik Polak nie jest w stanie o ile jest źle opłacany i w biedzie kształcić swych dzieci w wyższych uczelniach, z którego to stanu korzyść wypływa dla wrogów naszych szczególnie dla majętnego zawsze żydostwa.

A czyż urzędnicy choćby przybyli do nas z innej dzielnicy są nam tak bardzo obcy i czy ich niedola i całemu społeczeństwu się nie daje we znaki? Przecie oni się przeważnie z nami zżyli (nie mówiąc oczywiście o zwolennikach „Strzelca" itp.) i pozawarli bardzo często bliższe lub dalsze stosunki rodzinne z nami.

A oto najważniejszy szczegół. Zarówno urzędnik Pomorzanin czy też z innej dzielnicy tu zamieszkały, jeżeli nie ma dochodu odpowiedniego, to też nic kupić nie może. I na tem cierpi i kupiec miejscowy a także i ten, który ze wsi przywozi artykuły żywnościowe do miasta, gdyż w braku pieniędzy każdy zadowolić się musi najpośledniejszymi artykułami.

Tak więc społeczeństwo bardzo jest zainteresowane w polepszeniu doli urzędniczej (nie mówiąc już o tem, że urzędnik, którego trapią ustawicznie bieda i kłopoty pieniężne, który jest źle odżywiany, daleko mniej sprawnie pracuje). Hasła o odrębności klasowej zbankrutowały. Wszelkie warstwy społeczne tworzą jedno ciało i jeżeli jedna warstwa cierpi niedolę, to odczuje to i druga, tak samo jak cały organizm człowieka odczuje ból czy to nogi, czy ręki czy jakiegoś innego członka.

Niedostatek tych urzędników jest więc poniekąd niedostatkiem z pokrewnionych z nimi osób i rodzin, a często osoby cywilne zniewolone są nawet wspierać spokrewnione z niemi osoby lub rodziny urzędnicze, gdy przeciwnie syn, brat itp. urzędnik nie jest w stanie popierać matki, siostry lub brata, znajdujących się w jakiej ciężkiej sytuacji majątkowej, albo czynić to może tylko w niedostatecznym zakresie.

A zatem społeczeństwo całe, a szczególnie pomorskie zainteresowane jest w polepszeniu doli urzędników, którzy wobec ciągłych im zagrażających zmian i redukcji nawet odwagi nie mają się bronić, i domagać się winno, aby tu szczególnie nad granicą potrzeby urzędników uwzględnione zostały.

Polsce grozi strejk generalny.

Po Anglji Polska. — Właściciele kopalń zniżają zarobki. — Zamiast zmniejszenia lewicowcy domagają się powiększenia liczby posłów. — Brednie niemiecko-bolszewickie o Litwie. — Zwolnienie generałów. — Odezwa biskupów po zjeździe katolickim.

Długi nos p. wicepremjera Bartla. Pośrednictwo rządu w sprawie zażegnania strejku w Łodzi nie udało się. Przemysłowcy odpowiedzieli, że żadnej podwyżki robotnikom przyznać nie mogą, a robotnicy stoją przy swojem.

Wobec tego przedstawiciele strejkujących postanowili wezwać wszystkie związki zawodowe m. Łodzi do ogłosz. strajku powszechnego w Łodzi. Ma on rozpocząć się w sobotę rano i trwać aż do odwołania.

Niezależnie od tego zwróciły się związki klasowe do centrali warszawskich z żądaniem ogłoszenia strajku manifestacyjnego i w innych miastach polskich.

Nadmienić jeszcze wypada, że delegatom strejkujących wicepremjer oświadczył, że robotnicy muszą przegrać strajk, rozpoczęty nie w porę.

— „Nigdy od maja nie omyliłem się — mówił wicepremjer Bartel — i teraz się nie mylę. Mam długi nos i czuję, co się święci".

Przemysłowcy łódzcy domagają się policzenia czasu strajku jako urlopów robotniczych, co robotnicy kategorycznie odrzucili.

Robotnicy przemysłu metalowego, robotnicy budowlani i garbarze w Warszawie zażądali od dnia 1 go kwietnia 25 proc. podwyżki zarobków.

Wypowiedzenie umowy w Dąbrowie Górniczej. Według doniesień pism, odbyło się w Dąbrowie Górniczej między przedstawicielami kopalń dąbrowieckich a związkami górniczemi konferencja, na której przemysłowcy wypowiedzieli z dniem 1 kwietnia br. dotychczasową umowę.

Krok swój motywują pzzemysłowcy ciężkim kryzysem w przemyśle węglowym. Projekt nowej umowy zawiera zniesienie premij dla robotników samotnych oraz zniżenie jej dla innych robotników o 7 procent, zwiększenie czasu pracy z 8 na 10 godzin, zmiany w urlopach robotniczych itd.

Przedstawiciele związków robotniczych nie dali żadnej odpowiedzi.

Stronnictwo lewicowe domaga się jeszcze większej liczby posłów. Sprawa zmiany ordynacji wyborczej nie posuwa się naprzód. Rozmowy narodowców z lewicowcami nie doprowadziły do rezultatu. Podczas gdy wniosek posła Głąbińskiego domaga się znacznego zmniejszenia liczby mandatów poselskich i senatorskich lewica sprzeciwia się projektowi obniżania a nawet gotowa jest podwyższyć ich liczbę na ziemiach zachodnich, byleby nie dopuścić do obniżenia na ziemiach wschodnich.

Brednie bolszewickie „Danzig. Neueste Nachr". powtarza zdemontowania przez pisma warszawskie wiadomości pochodzące rzekomo z Rosji, jakoby rząd polski miał stawić ultimatum Litwie wsprawie pojednania się z Polską w innym razie grozić będzie zajęciem Litwy. Ma to rzekomo nastąpić w d. imienin p. Józefa Piłsudskiego. Udaje się nam jednak, że bzdurne wymysły nie pochodzą od bolszewików lecz od Niemców, którzy przy tej okazji ciągle potrącają o sprawę oddania Pomorza im na pastwę.

Zmiany w armji. „Głos Prawdy" ogłasza cały szereg generałów i pułkowników świeżo znowu zwolnionych.

Bezrobotnych wysłać do walki z bolszewikami proponuje pewien Anglik, dowodzący, że bolszewicy rujnujący gospodarczo Rosję, są powodem zastoju w przemyśle i sprawcami bezrobocia w Europie.

Odezwa episkopatu polskiego. Episkopat polski wydał odezwę, nawołującą do szanowania zasad moralności i zdrowia duchowego, o niebezpiecznem szerzeniu się sekciarstwa, przyczem napotyka, że dzieje się to „dzięki poparciu wpływowych czynników.

Druga część odezwy stwierdza odradzanie się świadomości chrześcijańskiej wśród naszego społeczeństwa.

Spisek uwięzionego Pangalosa. Donoszą z Aten: Zwolennicy Pangalosa uknuli spisek celem uwolnienia byłego dyktatora. Ateńska radjostacja wysłała do Salonik depeszę: Powstanie wybuchło, uwiadomić władze. Zarządzone śledztwo wykazało, że depesza została wysłana przez byłego adjutanta Pangalosa, który też został aresztowany. Dzienniki socjalistyczne twierdzą, że zwolennicy Pangalosa przygotowali powstanie na czwartek.

W sprawie prolongaty pozwoleń przewozu.

Niniejszem podaje się sferom zainteresowanym do wiadomości, że prolongowanie pozwoleń przywozu bez obciążenia kontyngentu bieżącego nastąpi tylko w tych wypadkach, gdy towar nadszedł do Polski z opóźnieniem kilkunastu dni.

W związku z tem do podań o prolongatę importerzy winni dołączać oprócz wygasłego pozwolenia również dokumenty stwierdzające, że towar znajduje się w obszarze celnym.

W końcu komunikujemy, że wszelkie podania do Centralnej Komisji Przywozowej podlegają opłacie stemplowej 3—zł, od podania, oraz po 50 gr. od każdego załącznika. Podania i reklamacje należy przesyłać Izbie Przemysłowo-Handlowej do dalszego załatwienia.

Izba Przemysłowa Handlowa w Grudziądzu.

Ubezpieczenie urzędników prywatnych.

Wobec wciąż jeszcze stwierdzanych przypadków niezgłoszenia pracowników umysłowych do ubezpieczenia w mysl ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych zwraca się uwagę na to, ze na obszarze b. dzielnicy pruskiej ustawa ta obowiązuje nadal. Obejmuje ona bez względu na wysokość zarobku (pensji) pracowników umysłowych zatrudniowych na podstawie umowy zarówno w prywatnych jak i publicznych zakładach lub przedsiębiorstwach gospodarczych wszelkiego rodzaju (handlowych, przemysłowych itp.) i w służbie publicznej, a mianowicie a) urzędników na stanowiskach kierowniczych (dyrektorów itd.) b) innych urzędników, mających udział w kierownictwie lub nadzorze, werkmistrzów i innych pracowników na stanowiskach wywyższonych, urzędników biurowych z wyjątkiem tych, którzy wykonują prace podrzędne lub czysto mechaniczne, c) pomocników handlowych i aptekarskich, d) członków zespołów teatralnych i orkiestr, e) nauczycieli i wychowawców, f) wyższego stopnia urzędników marynarki i żeglugi ręcznej, i to od ukończenia 16 roku życia.

Zasadniczą cechą ubezpieczenia jest przymus, to znaczy, że ubezpieczenie niezależne jest od woli pracodawców lub pracobiorców, warunki ubezpieczenia są

zdolność pracy zawodowej, popieranie wynagrodzenia (pensji) i nieprzekroczony 60 rok życia w chwili podjęcia pracy.

Obowiązkowi ubezpieczenią nie podlegają urzędnicy publiczni i inni pracownicy w przedsiębiorstwach publicznych i w służbie publicznej, mający już zapewnione lub uprawnione widoki uzyskania emerytury dla siebie i zaopatrzenia dla członków swych rodzin w wysokości zkreślonej bliżej ustawą. Dla pracowników, którzy w chwili podjęcia pracy przekroczyli 30 rok życia i którzy przynajmniej od trzech lat są ubezpieczeni w publicznem lub prywatnem towarzystwie ubezpieczeń na życie, przewiduje ustawa zwolnienia z przypadającej na nich połowy składek, jeżeli roczna premja od wspomnianego ubezpieczenia równa się składce przypadającej na nich według ustawy. Zwraca się szczególną uwagę na to, że wszelkie prawa z ubezpieczenia upadają, jeśli w ciągu lat dziesięciu następujących po roku, w którym opłacono pierwszą składkę, nie opłaci się rocznie przynajmniej 10 składek, a w następujących latach rocznie przynajmniej 4 składki Kto ma za sobą 120 składek, może nabyte dotąd prawa podtrzymać także przez uiszczenie rocznej opłaty, wynoszącej obecnie 5 zł. Opłatę tą należy uskutecznić każdorazowo najpóźniej w końcu roku.

Bank Polski płacił
dnia 18 marca 1927 r.

Dolar	8,89 zł.
Funt szterling	43,36 zł.
100 guld. gd.	172,40 zł.
100 rmk.	211,38 zł.
Franki szwajc.	171,89 zł.

Giełda zbożowa.
18 marca 1927 r.

Żyto	100 kg.	40,50—41,50 zł.
Pszenica	„ „	51,00—54,00 zł
Mąka żytnia 70 proc.	„ „	57,00—60,25 zł.
„ „ 65 „	„ „	58,00—61,25 zł.
„ pszenna 65 proc.	„ „	74,75—77,75 zł
Jęczmień		31,00—34,00 zł.
Jęczmień browar.	„ „	33,75—36,75 zł.
Owies	„ „	33,00—34,00 zł
Ospa żyt.	„ „	27,50—28,50 zł.
Ospa pszenna	„ „	27 00 —28,50 zł.
Groch Wiktorja		78,00—88,00 zł.
Słoma żytna pras.	ctr.	2,75— 3,00 zł.
Siano luźne	„	8,00— 8,80 zł.
Siano prasowane	„	10,00—10,80 zł.
Ziemiaki jadalne	„	10,50—11,50 zł.
„ fabryczne	„	7,00—8 00 zł.

KRONIKA.

CHOJNICE, dnia 19. marca 1927 r.

Dziś. Józef Oblub N. M. P.
19. 3. 27. Słońca wschód 5.43 zachód 17.45
Księżyc wschód 18 27 zachód 6.43

— **Bibljoteka tow, Czytelni Ludowych.** przy ul. gimnazjalnej (hotel p. Kaletty) otwarta codziennie od godz. 6—7 po poł., w niedzielę i święta od godz. 12—1 w południe.

— **Nietylko abonować lecz i werbować** Hasłem tem kierować powinni się wszyscy Czytelnicy pisma naszego. Każden Czytelnik na przyszły miesiąc powinien zwerbować nam chociaż jednego abonenta a liczba czytelników naszych znów znacznie się powiększy. Gazeta nasza nie powinna zabraknąć w żadnym domu pomorskim. Przedpłatę na miesiąc kwiecień względnie na przyszły kwartał odnowić należy już teraz, ażeby w dostarczaniu gazety nie nastąpiła przerwa.

— **Wywiadówka**. W Gimnazjum Państwowem odbędzie się w środę dnia 23. marca, od godz ½1 do ½2 konferencja wywiadowcza, dotycząca postępów uczniów. Dr. Korzeniowski, dyr. gimn.

— **Staruszek zaniemógł w drodze**. Wczoraj po poł. z pobliskiego Sławęcina przywieziono staruszka, liczącego około 70 lat, który w powiecie zatrudniając się koszykarstwem u gospodarzy tamtejszych, nagle zaniemógł. Staruszkiem okazał się Jan Witra z okolicy Ostrowa Poznańskiego. Ażeby zapracować na utrzymanie zatrudniał się obecnie na Pomorzu gdzie spotkał się z tem, że zapukać musiał u drzwi urzędu opieki społecznej.

— **Cudowny radjoaparat**. Radjoaparat znajdujący się w redakcji naszej ubiegły wtorek przez nieostróżność jednego z naszych współpracowników technicznych został ściągnięty ze swej podstawy, i z wysokości jednego metra rzucony na ziemię. Aparat mimo dość silnego wstrząsnięcia po ustawieniu go prosperował jak przedtem. Wczorajszego piątku miejsce miał ponownie podobny wypadek i o dziwo — ani aparat a nawet lampki znajdujące się przy nim nie odmówiły najmniejszych uszkodzeń, tak że mimo powtórnego spadnięcia z podstawy, istnym cudem ocalił. Firma O. Rott w miejscu, Gdańska 6, naprawdę poszczycić może się nietylko dobremi lecz i trwałemi radjoaparatami, którą to firmę mimowoli polecić możemy wszystkim radjoamatorom.

— **Z kroniki policyjnej**. Br. Kwiatkowska bez stałego miejsca zamieszkania po odsiedzeniu kary w więzieniu sądowem odstawiona została do Zakładu Poprawczego. Helenę Bartz przytrzymaną za uprawianie nierządu poza godziną policyjną po odpowiedniej instrukcji wypuszczono na wolność.

— **Z ruchu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego**. Wczoraj wieczorem odbyło się w lokalu p. Rinka zebranie tutejszej filji Związku Robotniczo-Rzemieślniczego. Zebranie zagaił w obecności 30 członków prezes p Muzioł słowami Szczęść Boże. Podczas obrad prezes M. zdał sprawozdanie i wyjaśnienia dot. organizacji. Rozwiązała się bardzo obszerna dyskusja w której przemawiali p. p. Skierawski, Artuch, Kowalewski i Koliński. Mówcy wszyscy podkreślali konieczność przynależenia wszystkich robotników do Z. Z. P. Pan Skierawski następnie wyjaśnił niektóre zarzuty pod adresem Szpitala miejskiego. W dalszym ciągu omawiano obchód 25-letniej rocznicy istnienia Z.Z.P., który odbyć się ma również i w tutejszej filji, aby robotnik miał sposobność do zamanifestowania jak silnie i na jak potężnych podstawach stoi ZZP. Przy końcu zabrał głos p. red Kaszubowski, nawołując zebranych do organizowania się w organizacji zawodowej poczem zebranie zamknięto hasłem „Szczęść Boże".

Ponieważ zebranie cechowane było charakterem nawskroś narodowym i bardzo rzeczowy pod względem zawodowym Z. Z. P. więc powrócimy do niego jeszcze w następnym numerze Dziennika.

— **Z Wesołego Ula**. Czwartkowa premjera „Wesołego Ula" odniosła niebywały sukces.

Dyrekcja teatrzyka dbając o dobór repetuaru wystawiła oryginalną rewję p. t. „My chcemy chyńczyka" literackie i artystyczne walory której jak również nowe wspaniałe dekoracje wprowadzają w podziw widza

Program powyższy dany będzie jeszcze dziś w sobotę i w niedzielę.

— **Nowy skład zarządu w Klubie żeglarskim**. Na ostatniem zebraniu Klubu Zeglarskiego w skład nowego zarządu weszli następujący panowie: O. Weiland prezes, Hubert wiceprezes, Müller sekretarz, Lewandowski zast. sekr., Klescht skarbnik, Kaletta kierownik regat, Steinhilber komendant portu, Hütter dowódca oddziału młodzieży, Rogge sternik łodzi klubowej, ławnicy: Tetzlaff, Heyn i Kaźmierski, komisja wyścigowa (regatowa) dyr sądu Juński, dyr. George i Łyczywek.

— **W kinie Nowości** dziś i jutro, w niedzielę, wyświetlany będzie zajmujący obraz, dramat sensacyjno salonowy ilustrujący tragiczne dzieje dziewcząt usidlonych przez handlarzy żywym towarem p. t. „Kobiety na sprzedaż".

Opłaty za paszporty zagraniczne będą zniżone. W przyszłych dniach minister skarbu ma wydać rozporządzenie o obniżeniu opłat za paszporty zagraniczne o połowę.

Z CZERSKA I OKOLICY.

(P) **Z sali sądowej**. W ubiegły czwartek odbył się proces przeciw redaktorowi „Głosu Ludu" p. Piechowskiemu o zniewagę p. Konitzera. Po rozprawie sąd zasądził oskarżonego red. Piechowskiego na 4 tygodnie więzienia i ponoszenie kosztów sądowych.

Z TUCHOLI I OKOLICY.

Osobiste (st) W mieście naszem rozeszła się pogłoska, że tutejszy pierwszy wikary ks. Jan Tomasik został przeniesiony jako wikary lokalny do Szlachty. W miejsce to jest wyznaczony ks. Knitter.

Dla odbiorców rent. (st) Zarządy gmin miejskich i wiejskich jak i obszarów dworskich mają przesłać Starostwu spis wszystkich tych osób, które pobierały w Niemczech rentę wypadkową lub inwalidzką, a które zostały wydalone i obecnie żadnej renty z tytułu ubezpieczeń społecznych nie odbierają.

W interesie własnym odnośne osoby powinne jak najwcześniej się zgłaszać u właściwych zarządów gminnych.

Pożar. (st) W lesie państwowym przy szosie Tuchola—Swiecie zauważono pożar, który w zarodku ugaszono. Dzięki wczesnemu spostrzeżeniu go zapobieżono wielkim stratom.

Z POMORZA.

Łęg. (h) (Walne zebranie wojaków.) Dnia 13 bm. odbyło się tu walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków. Po zagajeniu zebrania druh prezes Sowiński przywitał obecnych, poczem dh. sekr. Warczak przeczytał protokół z ostatniego walnego zebrania, poczem zarząd zdał sprawozdanie z rocznej działalności. Przez powstanie z miejsc wyrażono podziękowanie zarządowi za wydajną pracę. Następnie w skład nowego zarządu weszli drh. drh.: Sowiński prezes, Odya wiceprez., Kaszubowski sekret., Cześnik zast., Kiełbratowski J. skarbnik, Kropidłowski komendant, Osowski H zast., ławnicy: Nowak, Warczak, Olszanowicz; komisja rewizyjna: Szulc, Szpik, Klóska Jan; sąd honorowy: Nowak, Warczak; druh Pujanek referent oświat. Po odśpiewaniu „Nie rzucim ziemi" zakończono zebranie hasłem „Wolność".

— (Zebranie Tow. „Sokół".) Zeszłej niedzieli odbyło się zebranie Tow. „Sokół". Zebranie zagaił druh prezes Pujanek poczem w streszczeniu podał przebieg zebrania okręgowego w Chojnicach. Złoty orzeł z sztandaru, który zaginął przed 3 laty, znalazł się i zostanie stosownie odnowiony, gdy tylko stan finansowy Gniazda naszego się poprawi. M. i. uchwalono, że za nieprzybycie jakiegokolwiekbądź druha na ćwiczenia przez 3 razy bez usprawiedliwienia się, ściągana będzie kara w wysokości 50 gr., które przeznaczone będą na zakup sprzętów.

Toruń. (Zgon wizytatora szkół powszechnych.) W środę 16 bm. zmarł w Toruniu po długiej i uciążliwej chorobie w wieku lat 44 wizytator szkół powszechnych Stanisław Sliwiński.

Grudziądz. (Kor. wł.) (Wspaniały wiec Z. L. N.) W ubiegły poniedziałek odbył się na sali Hotelu pod Złotym Lwem przy bardzo licznym udziale wielki wiec ZLN. Uczestników nie było 90 jak pisał jeden z przeciwnych organów lecz około 300. A jeżeli się zważy, że wpuszczano tylko za zaproszaniami, to organizatorzy wiecu mogą być więcej jak zadowoleni. Przemawiało 4 posłów ks. Sobczyński, Tabaczyński, Wierczak i Madorz. Wszyscy wskazywali na niebezpieczeństwo grożące Polsce od wewnątrz i zewnątrz i nawoływali do organizowania się narodu. Poruszając szereg aktualnych spraw gospodarczych, wypowiedzieli się, aby cały naród dążył wszelkimi siłami aby podnieść się ekonomicznie

---

JÓZEF KORZENIOWSKI.

SPEKULANT

11)

— No, no, któż tu o tem mówił? — rzekł chorąży, ściskając śliczną Klarunię. — Nie o to idzie, żeby cię wypędzać. Owszem, teraz, kiedy mamy taki dom, to jedno cacko więcej nie zawadzi.

Spójrzała panna Klara na Cererę ze snopem i pomyślała sobie: o mój Boże! jeśli ja takie cacko? Ale potem, rzuciwszy okiem w lustro, gdy obaczyła swą twarzyczkę i postać, uspokoiła się, że niepodobna wcale do tych monstrów, które ojciec jej wykomponował; i znowu pomyślała: co za szkoda, że on nie widział mię jeszcze nigdy tak ubraną!

— Jak tylko to chciałem powiedzieć, — dodał chorąży — że ci sam wybiorę męża, żebyś się na mój gust spuściła.

— Ach! kochany papo! — rzekła panna Klara — to to mnie najwięcej przestraszyło. Ja myślę, żeby papa lepiej to mnie samej zostawił. Bo widzi papa, mąż, to nie piec i nie gzems. Papa w tem ostatniem dał dowód wielkiego gustu.,

— A cóż? nieprawda — rzekł chorąży, klepiąc córkę po ślicznych ramionach i podnosząc się i spadając ze stukiem na pięty.

— A któż wie, czyby się papie równie udało z mężem? — odpowiedziała, głaszcząc ojca — a raz źle wybrawszy, to już poprawić trudno. Nieprawdaż? mamo!

— Bez wątpienia. Dajmy jeszcze temu pokój — rzekła chorążyna.

— No, no, obaczymy — powiedział pan chorąży i wyszedł do drugiego pokoju, bo obaczył przy drzwiach żyda, który go mocniej niż wszystko zainteresował.

Był to Abramko, znakomity Abramko, jak czytelnicy później obaczą, który arendował w Niedolipiu młyny i stawy, któremu pan chorąży od marca podwyższył ratę i jeszcze nie dobił targu Zyd z rudą brodą i ciemniejszemi cokolwiek pejsami, odziany bardzo ubogo, bo był polityk, stał z pokorną miną, oparłszy obie ręce na długiej lasce i przykrywszy je czapką z wytartemi lisami Gdy się chorąży do niego zbliżał, zyrkał siwem i pełnem chytrości okiem, kłaniał się coraz niże, i nareszcie za danym znakiem, zgięty i głęboko westchnąwszy, wyszedł za panem chorążym.

Chorążyna tymczasem zawołała córkę do swego gabinetu.

— Co mama każe? — rzekła, podbiegając ku niej panna Klara.

— Popatrz mi w oczy, moje dziecię! — Panna Klara podniosła na matkę piękne swe oczy, i żywy rumieniec obladł jej lice. — Dlaczego się czerwienisz? — dodała matka — czy wiesz, o co mam się zapytać?

— Nie wiem, droga mamo!

— Czemużeś pobladła, gdy ojciec wspomniał o wyborze męża dla ciebie?

Dlatego, mamo, że obiecał sam wybrać.

— A tybyś sobie tego nie życzyła?

— O! nie! droga mamo! — odpowiedziała spuszczając oczy.

— Więc tu już jest ktos? — dodała matka, ukazując palcem na serce panny Klary.

— Ach! jest! droga mamo!

— Pan August? — rzekła matka.

— O! moja droga mamo! cóżem ja temu winna? — odpowiedziała panna Klara, rzucając się z płaczem w objęcia matki.

— Prawda, jam temu więcej winna — powiedziała sobie w duchu chorążyna — ale któż wie, może to przeznaczenie? — Potem dodała głośno: — Widzisz Klaruniu! i nic mi nie powiedziałaś. To nie dobrze.

— Ja myślałam, że mama wszystko widzi, co się działo w mojem sercu, i domyśla się.

Zaczerwieniła się na te słowa chorążyna, bo w rzeczy samej było jej obowiązkiem widzieć i domyślać się. Ale pozór zimny i sztuka pana Augusta zwiodły ją i nie dały do myślenia. Po chwili rzekła poważnie: — Słuchaj, moje drogie dziecię! czy pan August cię kocha?

— O mamo droga! mnie się zdaje, że on mnie musi bardzo kochać.

— Niby to nie było dziwnego. Jedna rzecz tylko temu przeszkadza — odpowiedziała matka.

— Cóż takiego? — rzekła panna Klara, podnosząc na nią oczy pełne przestrachu.

— To żeś bogata dziedziczka. Któż wie może jemu więcej podoba się twój posag, niż ty sama?

Pokiwała główką panna Klara z niedowiarstwem, potem dodała; Nie mamo! to być nie może.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Za daleko byłoby podać choć w skróceniu obszerne wywody naszych posłów, którzy wszyscy podkreślali walkę z komunizmem i sekciarstwem. Wszelkimi siłami powinniśmy się temu przeciwstawić. Przebieg wiecu był bardzo poważny i pouczający.

— (Pogrzeb.) Pogrzeb żony lek.-dent. Dzięgelewskiego, która w tak tragiczny sposób zakończyła swe życie, odbył się w środę przy udziale tłumów publiczności. Pogrzebana została na cmentarzu katolickim na ubocznem miejscu.

— (Niezgoda pomiędzy żydostwem.) W Grudziądzu mamy 2 rodzaje Żydów. Są Żydzi z czasów zaborczych i mamy i nowy napływ Żydów, którzy w naszem mieście już się dość rozpanoszyli. Starzy zasiedziali Żydzi kupcy zaczynają już dzisiaj patrzeć krzywem okiem na coraz to więcej napływających swych ziomków. Pierwsi przyzwyczajeni do regularnego handlu nie mogą wytrzymać konkurencji przybyszów ze wschodu i ich metod kupieckich.

Kowalewo. (Powiesił się na drzewie.) Na drzewie powiesił się w ub. tygodniu posługując się paskiem 22 lata liczący robotnik Bolesław Wiśniewski z Kowalewa. Śledztwo w toku.

Wąbrzeźno. (Nadużycia w Banku powiatowym.) Za liczne nadużycia i defraudacje aresztowano b. starostę dr. Szczepańskiego, b. dyrektora Banku Powiatowego Antoniego Nałęcza, i prokurenta Ignacego Dudzińskiego. Aresztowani popełniali systematycznie nadużycia w tutejszym Banku powiatowym, narażając go na straty 200 000 zł.

Wejherowo. (Nieudana wyprawa kasiarzy.) Do biura tutejszej kasy chorych włamali się nieznani złodzieje i rozpruli kasę ogniotrwałą. Na szczęście zostali spłoszeni przez urzędników, którzy wyszli wieczorem do biura dla załatwienia pilnych spraw, nie zdołali zabrać zawartości kasy. Przypuszczają, że włamania dokonali specjaliści włamywacze warszawscy.

Malwino pow. wejherowski. (Nagła śmierć w drodze). Niejaki Kąkol z Staniszewa pow. kartuski, przybył tu aby przenocować, a następnego dnia udać się na targ do Wejherowa. Wstąpiwszy przed wieczorem do oberży, wrócił późno w noc do gospodarza p. L., gdzie nagle nastąpiła śmierć.

Gdynia. (Zebranie Tow. Śpiewaczych.) Odbyło się tu dnia 6 bm. walne zebranie delegatów Tow. Śpiewaczych Okręgu V Kaszubskiego pod przewodnictwem prezesa okręgowego p. Karola Darona z Wejherowa w obecności 27 delegatów. Po sprawozdaniu zarządu okręgowego, prezes podniósł z uznaniem pracę tow. śpiewu „Lutnia" w Kartuzach, które prosperuje najlepiej z wszystkich kół w okręgu. Pod przewodnictwem p. Koszałki z Pucka wybrano zarząd w skład którego wchodzą pp. Daroń z Wejherowa jako prezes, Dopka z Pogórza wiceprezes, Hepner z Wejherowa sekretarz, Witkowski z Wejherowa skarbnik. Dyrygentem okręgowym wybrano p. Gierszewskiego (Moniuszko Puck), wicedyrygentem p. Babińskiego z Pogórza.

Z POZNANSKIEGO.

Bydgoszcz. (Bracia Samolińscy przed sądem.) W czwartek 17 bm. rozpoczął się proces braci Samolińskich w związku z aferą Banku Parcelacyjnego. Rozprawa rozpisana jest na trzy dni. Wezwano stu kilkudziesięciu świadków. Jak wiadomo przez Bank Parcelacyjny są poszkodowani prawie wyłącznie inwalidzi wojenni, wdowy i sieroty. Kierownicy Banku Parcelacyjnego zrujnowali ludzi najbiedniejszych, zabierając im ostatnie grosze, krwią zapracowane.

Poznań. (Morderstwo dziecka w noc poślubną.) Panna Wł. B. z Markowic, której ślub odbyć się miał dnia 25 lutego porodziła dnia 26 lutego dziecko. Matka podanej, Marjanna M. dziecko to zabiła i ukryła w mieszkaniu. Na 4-ty dzień dowiedziała się o tem Policja Państwowa, która natychmiast wszczęła energiczne dochodzenia, które ujawniły morderczynie w osobie Marjanny M. i która też na polecenie Sądu Okręgowego powędrowała do więzienia.

Z DALSZYCH STRON.

Warszawa. (Samobójstwo). W nocy z poniedziałku na wtorek popełnił samobójstwo przez zastrucie gazem świetlnym 46 letni Maksymiljan Szczypiorski, b. obywatel ziemski, ostatnio handlowiec. Wczoraj rano znaleziono go martwego w jego mieszkaniu. Samobójca pozostawił list do swej znajomej, niejakiej Józefy X, zamieszkałej w Płochocinie.

Warszawa. (Młodociany nożowiec.) Feliks Jeżewski lat 14, w czasie sprzeczki ugodził nożem w głowę 15 letniego Stanisława Odziemczyka, ucznia.

Warszawa. (Wolała śmierć niż garb.) 20letnia Helena Hutnikówna, zamieszkała z matką przy ul. Wroniej targnęła się na życie przez otrucie się esencją octową poczem wkrótce zmarła. Przyczyna samobójstwa — rozpacz z powodu kalectwa, gdyż Hutnikówna była garbata.

Kraków. (1000 radjoodbiorników.) Onegdaj zarejestrowano w Krakowie tysiączny amatorski aparat radjoodbiorczy. Codziennie zgłasza się obecnie około 50 osób do urzędów pocztowych o uprawnienie na posiadanie i używanie radjoodbiornika.

Najnowsze wiadomości

(Informacje własne).

Groźba wojny włosko-jugosłowiańskiej.

Chojnice, 19 III. 1927.

We Włoszech i w Jugosławji przygotowują się do wojny w Albanji. Jak było można spodziewać, Włochy zawarły ze rządem albańskim układ w tym celu, aby Albanję pochłonąć. Włochy zastrzegły sobie bowiem ewentualną obronę niezależności czyli raczej obronę rządu w razie zaburzeń. Ażeby te zaburzenia wywołać, wysłały mnóstwo agentów, którzy niby dążą do wywołania powstania, spowodowanego niby przez Jugosławję, a równocześnie przygotowały się do wyłądowania wojska w Albanji. — Tak donoszono niedawno z Jugosławji.

Jak było do przewidzenia, rząd włoski obecnie doniósł rządowi angielskiemu i innym rządom, że w Albanji zanosi się na powstanie przeciw rządowi albańskiemu, że Włochy na to nie pozwolą i że wobec tego zajmą Albanję wojska włoskie.

Dalej głoszą wiadomości włoskie, że liczne albańskie szczepy nie są zadowolone z układem z Włochami i chcą się przyłączyć do Jugosławji, która też już rzekomo wygotowała plan mobilizacyjny i za pośrednictwem Francji zamówiła karabiny maszynowe w Belgji.

Rząd jugosłowiański temu przeczy (choć zbrojenia Jugosławji wobec zaborczości włoskiej byłyby zrozumiałe), a prasa angielska przyznaje, że zatarg albański może doprowadzić do wojny włosko-jugosłowiańskiej. „Times" zwraca zwłaszcza uwagę na to, że wiadomości gazet włoskich o rzekomym ruchu zbrojnym Jugosławji i w Albanji są inspirowane przez rząd włoski.

Parlament francuski w sprawie rozpraw nad stosunkami kolonjalnymi w Indochinach wyraził rządowi wotum zaufania.

Wykrycie broni u stahlhelmowców dokonano w Hanowerze i w Hamburgu.

Epidemja tyfusu po spożyciu mleka wybuchła w Montreal w Kanadzie. Dotąd zachorowało 512 osób a w ostatnich 24 godzinach 88, zmarło zaś 15 osób.

Wsprawie pożaru w pociągu luksusowym Medjolan-Wiedeń przyaresztowano pewnego pana i pewną Wiedeńkę, którzy pożar spowodowali przez lekkomyślność.

B. fran. minister wojny Maginot wygłosił mowę, w której podniósł potrzebę silnej armji przeciw Niemcom.

O fortyfikacjach francuskich nad granicą niemiecką donoszą sensacyjne wieści (są to następstwa — ustępliwości Brianda wobec Niemców). Francuskie ministerstwo wojny oświadcza, że wiadomości „takie jakie są podawane" są fantazją. Utwierdzenia są znacznie mniejsze, aniżeli w porozumieniu z Anglją przewidywano zresztą utwierdzenia te są dopiero w zaczątkach.

W Pasewalku (Brandenburgja) wykryto sprzeniewierzenia w urzędzie wojskowym. Kierowniczy pułkownik zniknął.

Skład broni w mieszkaniu białoruskiego redaktora. W swoim czasie, władze administracyjne zawiesiły pismo Białoruskiej Hromady p. t. „Nasza sprawa". Po pewnej przerwie agitatorzy białoruscy, pozostający na usługach komuny przystąpili do wydawania nowego pisma „Nasza wola". W tym tygodniu władze administracyjne pismo powyższe zamknęły, zaś redaktora p. Maszarę, po przeprowadzeniu ścisłej rewizji w mieszkaniu, w którem znaleziono większe zapasy bibuły komunistycznej i broni — aresztowano i odstawiono do miasta Głębokie.

Powrót delegacji polskiej z Nowego Jorku. Wicedyrektor Banku Polskiego p. Feliks Młynarski i prof. Krzyżanowski wyjeżdżają z Nowego Jorku do Polski celem przedstawienia Rządowi wyniku swoich prac nad ustaleniem planu finansowego których pierwsza faza została obecnie pomyślnie załatwiona.

W. M. GDANSK.

Gdańsk. (8000 robotników rolnych potrzebuję w. m. Gdańsk) Z w. m. Gdańska wpłynęło do władz polskich zapotrzebowanie na 8 tys. robotników rolnych. Urząd Pośr. Pracy uwzględniając bezrobotnych z pow. Wejherowskiego, Tczewskiego i Grudziądzkiego przyjmuje zgłoszenia w odnośnych urzędach wymienionych powiatów.

Z NIEMIEC.

Ostród. (Grad wielkości orzechów laskowych.) Nad okolicą tutejszą przechodziła większa burza połączona z gradem i ulewnym deszczem. Grad wielkości orzechów laskowych z wielką siłą upadał na ziemię.

Duisburg. (Zwłoki roećwiartkował i spalił.) Donosiliśmy, iż niejakiś telefonista Teodor Müller stawił się do policji, oskarżając się o zabójstwo ojca. Zeznania jego są różne. Ostatnio zeznał, iż ojca zabił, roećwiartkował i zwłoki spalił a ubranie rzucił do Renu.

ROZMAITOSCI.

Proces Forda. W Detroit rozpoczął się olbrzymi proces przeciwko Henrykowi Fordowi, którego adwokat Szapiro z Chicago zaskarżył o miljon dolarów tytułem odszkodowania. Obronę H. Forda podjął się sen. Reed, który otrzymał już 100.000 dolarów jako honorarjum. Na rozprawę zawezwano 200 świadków. Podłoże sprawy jest to, że czasopismo Forda „The dearborn independence" w 20 artykułach zarzuciło adwokatowi Szapiro, że stworzył farmerską organizację wzajemnej pomocy poto jedynie, ażeby protegować finansistów żydowskich. Artykuły nazywały towarzystwo wspomniane „bandą żydowską" i „żydowskimi pieczeniarzami".

W łeb sobie strzelił wywróciwszy auto do rowu. Z Poczdamu donoszą do pism berlińskich o wypadku automobilowym jaki wydarzył się na linji Eiche—Poczdam. W samochodzie jechali dwaj wyżsi urzędnicy policji i dwaj urzędnicy polityczni. Przy kierownicy siedział wachmistrz policji Steffens. W pewnej chwili Steffens stracił panowanie nad kierownicą i uderzył autem o drzewo. Jadącym nic się nie stało. Zatrzymano nadjeżdżające wpobliżu auto policyjne i miano już przestąpić się, gdy nagle spostrzeżono, że Steffens zniknął.

Znaleziono go w rowie, obok miejsca wypadku. Szofer-służbista strzelił sobie w głowę, z rewolweru służbowego, w poczuciu nieroztropności, jakiej się dopuścił, wioząc przedstawicieli władzy.

Najście żab. W okolicach Calais we Francji ukazały się hordy żab. Wszystkie drogi i okoliczne pola są pokryte żabami, które wieśniacy wyłapują żywcem w sieci i w worki. Smacznego!

ZŁOTE MYSLI

Nie wdawaj się w niepotrzebne rozmowy, zaniechaj próżniackich rozrywek, nie słuchaj nowinek i plotek, a znajdziesz czas obfity.

Tomasz a Kempis.

HUMOR.

Aha!

— Za kogo wychodzi córka pańska?
— Za redaktora jednego z pism polskich.
— Aha! A więc ślub w kozie!...

Ruch w Towarzystwach

Tow. śpiewu „Lutnia". Zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek 21. bm. w lokalu p. Kaletty o godz. 8 wiecz. Z względu na ważne obrady, komplet pożądany. Zarząd.

Tow. Ziemianek. Zebranie odbędzie się w Brusach dnia 23 bm. o godz. 4 po poł. w lokalu Kupca. O liczny udział prosi Zarząd.

Związek Drużyn Konduktorskich zwołuje dnia 21 bm. o godz. 18,30 w lokalu p. Smeji (ul. Dworcowa) miesięczne zebranie. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Tow. Ludowe pod opieką św. Antoniego. Zebranie odbędzie się w niedzielę 20. b. m. o godz. 4 tej po południu w hotelu Centralnym. Na porządku dziennym odczyt p. Rapeckiego, ustalenie porządku i t. p. Zarząd.

Tow. Pszczelnicze. W niedzielę 20 bm. o godz. 15 odbędzie się zebranie miesięczne w lokalu „Pod złotym lwem".

Kółko Rolnicze Chojnice. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 20. b. m. o godz. 12 30 u p. Jażdżewskiego. Na porządku dziennym sprawa kredytów na zasiewy wiosenne i referat o spłacie rent i długów hipotecznych. O liczny udział prosi Zarząd.

Liga Katolicka. W środę d. 23 bm. o godz. 8 wieczorem w auli szkoły powsz. walne zebranie Ligi Katolickiej parafji chojnickiej. Referat wygłosi ks. wikary Borzyszkowski p. t. „Obecni wrogowie kościoła katolickiego". O liczny udział prosi Zarząd.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.

R. H. A. 333.

W tutejszym rejestrze handlowym A. zapisano pod nr. 333 przy firmie „Bławat" właścicielka Agnieszka Haase, że prokurę udzielono Józefowi Jareckiemu z Międzychodu.

Chojnice, dnia 15. lutego 1927 r. 655

Sąd Powiatowy.

Licytacja. **Dnia 23 marca br. o godz. 10-tej** odbędzie się licytacja **200 kgr. złomu (szmelcu) żelaznego** w 1 baonie strzelców. Miejsce licytacji b. hangar lotniczy na placu Hilmara pod Chojnicami. 654

Kwatermistrz 1 baonu strzelców.

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski"

z Chojnic

na miesiąc kwiecień

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 1 miesięczną z opłatą pocztową razem **2,54 złotych**

________ dnia ________ 1926

Imię i nazwisko ________

miejscowość ________

ulica ________

pokwitowanie poczty ________

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski"

z Chojnic

na II. kwartał

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 3 miesięczną z opłatą pocztową razem **7,62 złotych**

________ dnia ________ 1926

Imię i nazwisko ________

miejscowość ________

ulica ________

pokwitowanie poczty ________